



miesięcznik

PODOFICER

REZERWY

L.W.



**CZEŚĆ I CHWAŁA
WODZOM NARODU POLSKIEGO**



G. SIENIOWSKI

Gwarectwo „Hrabia Renard“

Kopalnie węgla kamiennego, Walcownia,
Browar Parowy i Gospodarstwo Rolne

Adres telegr.: Renard — Sosnowiec. ♦ Adres pocztowy: Sosnowiec, ul. Zamkowa 5
Telefon: Nr. 62101; Rachunek P. K. O. Nr. 60785

POLECA:

- a) **Węgiel kamienny pierwszorzędnej jakości z kopalni „Hrabia Renard“ do zapotrzebowań wszelkiego rodzaju, jak przemysł, koleje żelazne, żegluga morska i rzeczna i t. p. Znakomity węgiel do opału domowego.**
- b) **Piwo pierwszorzędnej jakości — różnych gatunków: jasne, ciemne monachijskie, słodowo-słodkie. — Lód sztuczny z wody źródlanej.**

SPÓŁKA AKCYJNA FABRYK METALOWYCH
pod firmą

Norblin, B-cia Buch i T. Werner

Zarząd w Warszawie, ul. Żelazna 51. Tel.: centrala 569-90 Skrzynka poczt. Nr. 617.

W y k o n y w a n a z a m ó w i e n i a :

Blachę handlową, miedzianą i mosiężną, jak również blachę paleniskową do kotłów parowych,
Druty miedziane, mosiężne, aluminiowe i krzemobronzowe do telefonów, telegrafów i tramwajowe „Frolley“.

Rury miedziane, mosiężne i aluminiowe ciągnione, bez szwu, systemu Manesmanna.

Pręty i Szyny miedziane, mosiężne i aluminiowe.

Kable — Linki miedziane gołe.

POLECA GOTOWE NA SKŁADZIE:

Platery: Sztuciec z białego metalu, grubo srebrzony, gładki i stylowy.

Galanterię: Kosze, etażery, cukiernice, lichtarze i t. p.

PRZEDMIOTY KOŚCIELNE — URZĄDZENIA DLA RESTAURACJI I HOTELI

Towarzystwo Fabryki
Wyroków Azbestowych

„LEONOWIT“

Spółka Akcyjna

Łódź, Piotrkowska Nr. 175



WYTWÓRNIĄ ARTYKUŁÓW
SPORTOWYCH I GIMNASTYCZNYCH

WARSZAWA
WARECKA, 3
TEL. 716-10
P.K.O. 14089.

ANTONI JAKUBOWSKI
prezes Zarz. Gł. O.Z.P.R. R. P.

Więcej zrozumienia...

Więcej współpracy...

Jakieśmy cudne hasła słyszeli na wojnie. Jak to nam ciągle łopatą kładziono do głowy, że będzie dobrze, że potem wszystko dla nas dobrze się ułoży, że nie zapomną nam naszych zasług, bo przecież Ojczyzna nam spłaci nasz trud.

I zdawałoby się, że my zapaleńcy, my którzy naszą Matkę Polskę ponad wszystko kochając, umierać umiemy na polach zroszonych krwią, iść na oślep w gradzie kul i szrapneli, byle naprzód, byle dalej... znajdziemy wśród wszystkich bez wyjątku ludzi zrozumienie, — że za trud poniesiony w budowie zrębów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — znajdziemy tej Rzeczypospolitej podziękę, zrozumienie... i współpracę...

Bóg niech nas broni przed wyciąganiem ręki po jałmużnę. Nie to jest celem naszego życia, — nie o tym myślimy, wpatrując się z troską i łzami w oczach na nasze dzieci i na pokolenie młodzieży polskiej.

Wojna światowa i okropne przejścia nasze na polach bitew, niepotrafiły wycisnąć z oczu naszych łzy. — a łzy spływają po naszych policzkach, — gdy myślimy o naszej... dzisiejszej przyszłości.

Jakże wielka przepaść powstała pomiędzy dzisiejszym społeczeństwem — a byłym. wojskowym-budowniczym naszej Ojczyzny! Jakże bardzo podzieliło się to społeczeństwo — jakże straszne dzielą nas różnice już nie w samym ustosunkowaniu się do tego wielkiego słowa POLSKA, — ale do tego, jak słowo to należy rozumieć i jak je wymawiać.

My — którzyśmy umieli nie bacząc na wszystko, co miałoby nas choćby na jedną chwilę oderwać od naszej pracy BUDOWANIA POLSKI w entuzjazmie naszym, poświęcić naszą młodość, siły, i życie dla NIEJ — my — patrzeć dziś musimy, odsunięci od spraw tych, — jak w Polsce szerzy się kult „niezrozumienia“, kult braku „współpracy“.

Jakże często spotyka się w Polsce typa, — który siedząc na tłustej i dobrej posadzie, — zadaje takie pytanie: „Mój panie, — powiedz mi Pan co to jest właściwie Związek Podoficerów Rezerwy? Co to za organizacja i do czego służy?“

Widzicie koledzy, — smutno jest, że nie umiemy w społeczeństwie zaszcześcić zrozumienia dla naszych prac i dla naszych celów, — uderzmy się jednak w piersi, i powiedzmy sobie, że wiele w tym i naszej winy.

Propaganda naszych prac kuleje, — sami w sobie unosimy się nad wielkością naszą, — nie umiając czy też w niedoleżności naszej niechcąc podciągnąć się wyżej, — byśmy zbiorowym wysiłkiem naszym, zamknęli usta tym, — co tak pytają.

Jednym z naczelných naszych zadań winna być współpraca ścisła WSZYSTKICH Członków naszej potężnej Organizacji, i to na wszystkich odcinkach, — na każdym polu.

Jest rzeczą jasną, iż drobnym czasem czynem, — można zachęcić swych współtowarzyszy do zrozumienia... i współpracy...

O to zrozumienie i współpracę Was prosimy.

ALEKSANDER GRABOWSKI

Do Przyjaciół i Sympatyków

Idzie w świat wznowiony „Podoficer Rezerwy“ a w rytm jego pochodu biją wszystkie podoficerskie serca.

Idzie mówić o naszych wysiłkach, o naszych smutkach i o naszych radościach, nieodłącznych od każdego poczynania.

Idzie krzepić serca braterskie, omdlałe w pracy i trudach, idzie dawać naszym przyjaciołom i zwolennikom nowe argumenty do ręki, idzie — by zawistnym mówić dobitnie o tem, jacy jesteśmy i jak pracujemy.

Dotychczas — przyznać musimy, zbyt skąpo udzielaliśmy obiektywnych informacji o sobie społeczeństwu, w którym żyjemy i którego chcemy być najlepszymi członkami.

Podoficer rezerwy, zgrupowany w OZPR. rości sobie prawa do tego, by być solą i kością z kości polskiego narodu, by naród ten wieść do potęgi i rozkwitu, jaki przystoi Najjaśniejszej Rzplitej.

Spółczeństwo targane wichrami powojennego życia, rozbite na grupy schorzałych ambicji jednostek i partji, nie jest skłonne do własnej inicjatywy wniknięcia w nasze sprawy.

A przecież nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż podoficerowie rezerwy wierają w każdym kraju znaczny wpływ na ukształtowanie się opinji publicznej.

Zetknięci bezpośrednio zbiegiem życia społecznego i państwowego, odgrywają cichą wprawdzie, bez szumnej, agresywnej reklamy, ale poważną rolę przy kształtowaniu się rozwoju i ustalaniu zagadnień społecznych.

Stanowiąc do pewnego stopnia zamknięty zakon rycerski, a należąc równocześnie do ludzi aktywnych i zdecydowanych, z natury rzeczy związani ściśle z życiem gospodarczym i politycznym Kraju, posiadają, jak to się w praktyce okazało, nawet decydujący głos, w wielu wypadkach pierwszorzędnego znaczenia.

Ten ważki głos polskiego podoficera rezerwy, te śmiałe nasze decyzje i poczynania winny być niewątpliwie podane do wiadomości szerszemu ogółowi społeczeństwa. Lukę, jaka wyraźnie istniała w naszej akcji prasowo-propagandowej, chcemy właśnie, choć w części wypełnić tym naszym wydawnictwem.

Pragniemy, marzymy i chcemy wszyscy, by nasz „Podoficer Rezerwy“ zawędrował pod strzechy i do fabryk, by trafił wszędzie — do rąk każdego podoficera, jeszcze niezrzeszonego; by wreszcie zajęli się nim ci, którzy w jakikolwiek sposób stykają się z życiem podoficerskim.

Zdajemy sobie doskonale sprawę że zmieniły się zasadniczo warunki bytu polskiego, zmienić się też musiała treść zainteresowań organizacji społecznych.

Uczuciowy stosunek do Ojczyzny niewolnej i rozdartej zmienić się musiał w rzeczowy stosunek do własnego państwa.

I dziś — kiedy za nami kilkanaście lat służenia Wolnej i Niepodległej, a przed nami jeszcze wielkie obszary ugorów — postanowiliśmy pasaż trudów naszych zamknąć akordem jeszcze jednego wysiłku.

Wszyscy kochaliśmy samą myśl o „Podoficerze Rezerwy“, gorącym przywiązaniem i radością darzymy jego realną postać.

Będzie to niewątpliwie sprawdzianem, że jesteśmy, będziemy i że umiemy pracować.

Dla Was Koledzy — Podoficerowie niech będzie ten „Podoficer Rezerwy“ radością i pokrzepieniem.

Przyjmie go każdy tak, jak wita się po długiej wędrówce dom rodzinny i ludzi najbliższych.

Dla najstarszego wiarusa i młodego kolegi — podoficera stanie się wyprawą w dokonane i spełnione; niech wskrzesi chwile najbujniejsze i najszczęśliwsze, kiedy nie było rzeczy za wielkich i za trudnych.

Niech będzie podręcznikiem, skryptem serdecznym, z którego nie tylko my będziemy się uczyli, ale i przyszłe podoficerskie pokolenia, dowiadując się, jak było i ucząc się, jak będzie...

Nowy typ książeczek premiowanych P K O

Dla udostępnienia najszerszemu ogółowi systematycznego oszczędzania wprowadziła P K O z dniem 1. X. 1937 r. obok istniejących wkładów premiowanych z wygranymi w kwocie zł 100, 250, 500 i 1000

NOWA V SERIE KSIĄŻECZEK PREMIOWANYCH

Książeczki te są dostępne dla wszystkich i oparte na następujących zasadach:

składka miesięczna wynosi zł 5.-

premie specjalne za wytrwałość w oszczędzaniu, losowane w terminie upływu książeczki wynoszą zł 1.000.- zamiast zł 600.-

premie po zł 500.-, 250.-, 100.- i 50.- za systematyczne oszczędzanie losowane są 4 razy do roku w okresach trzech miesięcznych.

kapitał po 9 i 1/2 latach oszczędzenia wynosić będzie zł 600.-, a więc sumę większą od złożonej.

pożyczki pod zastaw książeczek do wysokości 80% złożonego kapitału, co w nagłych wypadkach daje możliwość korzystania ze złożonego kapitału, przy czym książeczka bierze nadal udział we wszystkich losowaniach.

ilość posiadanych na osobę książeczek premiowanych jest nieograniczona a więc posiadacz może otrzymać większą ilość premii.

Każdy kto pragnie połączyć oszczędności z premią za wytrwałość powinien zaopatrzyć się w książeczkę premiowaną V serii.

Jerzy Eichler

Powstanie styczniowe

Powstanie Styczniowe w roku 1863, podjęte bez należytego przygotowania i oparte na nielicznym odłamie społeczeństwa, było właściwie odruchem szalonej tęsknoty za upragnioną wolnością i niepodległością Narodu. Niezależnie od tego chodziło o zaszczerpienie w duchu Narodu nowej krwi, któraby pozwalała na niezatrzymywanie pochodu myśli wyzwolenia.

Walka powstańcza nie mogła liczyć na zwycięstwo, gdyż zbyt mały udział społeczeństwa skazywał ją od pierwszej prawie chwili na szereg porażek. Trudno, — dziesięć tysięcy powstańców marnie odzianych i prawie zupełnie nie wyposażonych stanęło do walki. Kosy i dubeltówki stanowiły jedyną broń, którą posługiwali się powstańcy.

To też należy z całym naciskiem podkreślić to zjawisko, przedstawiające walkę ducha z przemocą. Ducha, którego ciemieśka niewola nie potrafiła zgłębić — i tu właśnie kryje się cała siła i potęga Narodu.

Nie było im przeznaczonem być armią regularną, byli Oni już od samego początku skazani na męczeństwo, ale za to trud Ich, poświęcenie i wielka miłość Ojczyzny pozostały przekazane z pokolenia na pokolenie i tliły się zarzewiem hartu i potęgi ducha.

Pomimo jednak niezliczonych dowodów poświęcenia i męstwa, pomimo wprost niejednokrotnie nadludzkich wysiłków, nie mogli powstańcy pokonać przeważającej siły regularnej armii rosyjskiej. Zawiodły nadzieje, które pokładano w społeczeństwie. Nie zdołano wykrzesać wiary w zwycięstwo wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Jeżeli się czyni choć tak skromne wspomnienie o samym czynie, niepodobna pominąć ludzi, którzy wybili się na czoło ruchu i zostali przez zaborców rozstrzelani lub powieszani, do nich należą:

Sierakowski, Chmieliński, Krajewski, Żuliński, Janowski, Piotrowski, Padlewski, Kołyszko, Mackiewicz, Kononowicz, Topór, Sliwicki, Frankowski i ostatni dyktator powstania Romuald Traugutt, który obejmując władzę nie tylko starał się podtrzymać upadające powstanie, ale je

jeszcze rozwinąć; jednak zawiedziony w swoich rachubach na przyobiecaną pomoc ze strony Francji, został z wiosną roku 1864 schwytany i powieszony przez moskali na stokach cytadeli warszawskiej wraz z czterema uwięzionymi towarzyszami.

Z Jego śmiercią zamknął się ostatni rozdział Powstania Styczniowego — tak byśmy powiedzieli, gdyby ten ruch nie miał głębszego znaczenia, gdyby nie był znamienym przejawem żywotności ducha w narodzie, wreszcie gdyby nie wytworzył łańcucha wydarzeń, których uświęceniem było odzyskanie niepodległości Państwa Polskiego.

Przelali krew — lecz nie darmo, znęcano się nad Nimi ale ducha w nich nie zabito. Przemoc okazała się bezsilna, zdeprawowała może wiele dusz i wychowała bezprzecnie wielu przyziemnych karłów, ale nie potrafiła wydrzeć religii Ojczyzny, którą stworzyli Bohaterzy z 1863 Roku.

Testament krwawy został przekazany w godne ręce przyszłych pokoleń, dowodem tego jest rewolucja w roku 1905 oparta już na ludzie roboczym, w następstwie której w niespełna dziesięć lat wyruszyła do boju Pierwsza Kompania Kadrowa Wojska Polskiego — i tu jest ta moc i potęga ducha Narodu, o którym Marszałek Piłsudski powiedział nad grobem jednego z żołnierzy następującymi słowy:

„Szedł w ślady ojców i dziadów... Jego to i Jego Kolegów praca podziemna nawiązywała w naszej walce nic tradycji z tą specyficznie polską wojną, którą toczyli nasi przodkowie, a z ducha której wyrosliśmy i my nowocześni żołnierze polscy”.

To też w dniu przypadającej rocznicy Powstania Styczniowego, niechaj owionie Was Koledzy-Podoficerowie jedna myśl: — Że idąc śladami naszych dziadów i ojców, będziemy wiernie i z pietyzmem pielęgnować Ich ideały w pracy społeczno-gospodarczej naszej Ojczyzny, a gdy zajdzie potrzeba, potrafimy ją obronić nie szczędząc krwi ani życia.

Jest nas wielu, — powinno nas być jednak więcej... Podoficer Rezerwy wstępuje w szeregi Związku Podoficerów Rezerwy.

Odśloniecie pomnika Marszałka Piłsudskiego i Fr. Nullo

Wizyta delegacji wojskowej w Italii

Dnia 17 grudnia przybyło do Rzymu polskie wysłannictwo wojskowo-legionowe pod przewodem gen. Wieniawy-Długoszewskiego. Powitali je na dworcu generałowie i dostojnicy włoscy, ambasadorowie polscy Wysocki i Skrzyński z urzędnikami, grenadierzy sardyńscy, oddziały ochotników i uczestników wojny, publiczność.

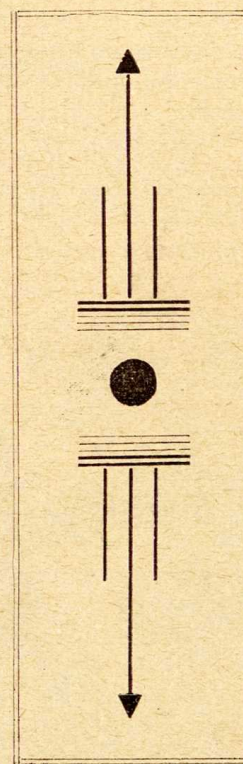
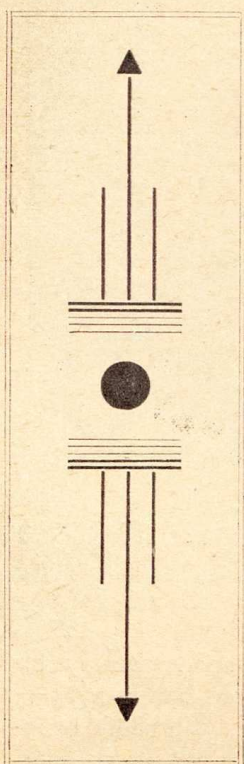
Następnego dnia pobytu wysłannicy polscy w towarzystwie ambasadora Wysockiego złożyli wieńce na gro-

bach królów włoskich oraz na grobie Nieznanego Żołnierza, potem odwiedzili dowódcę dywizji rzymskiej gen. Siciliani, a wreszcie ministra spraw zagranicznych hr. Ciano. W czasie tych odwiedzin minister ozdobił wysokim orderem włoskim ambasadora oraz członków wysłannictwa. Min. Ciano w wypowiedzianej przy tym mowie uwydatnił zasługi ambasadora Wysockiego na polu zbliżenia polsko-włoskiego.

Tegoż dnia ambasador Wysocki przemawiał w radio rzymskim o Marszałku Piłsudskim. Ambasador nakreślił charakterystykę postaci Józefa Piłsudskiego jako bojownika o wolność, który od najwcześniejszej młodości nieugięcie stawiał czoła wszelkim przeciwnostom losu i wszelkim niebezpieczeństwom. Omówił główne etapy działalności niepodległościowej i wojskowej Józefa Piłsudskiego w okresie niewoli i po odbudowie Państwa Polskiego — ambasador przyszedł do odparcia nawały bolszewickiej grożącej całemu Zachodowi. Mówca stwierdził, że wielkie wydarzenia dziejowe, zapoczątkowane wybuchem wojny światowej, przyznały zupełną słuszność pomysłom politycznym Marszałka, którego planem była walka zbrojna o niepodległość, prowadzona kolejno z wszystkimi zaborcami. Dziś Polska położona między Niemcami a Rosją, pragnie, zgodnie z programem Wielkiego Marszałka, utrzymać dobre stosunki z sąsiadami oraz stosować w polityce międzynaro-

i t.d. Wysłannictwo polskie powitano hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła” oraz dwoma hymnami włoskimi. Pomnik odsłonięto przy dźwiękach „Pierwszej Brygady”, a po odsłonięciu przemówił gubernator Rzymu ks. Piotr Colonna. „Przed rokiem — mówił — ochotnicy włoscy zawieźli na kopiec Marszałka Piłsudskiego pod Krakowem ziemię z Palatynu. Był to hołd złożony całemu narodowi polskiemu przez mocarstwowe Włochy. W zamian za tę ziemię waleczni legioniści polscy ofiarowali dzisiaj Rzymowi marmurowy pomnik wielkiego Bohatera Polski. Jestem dumny, biorąc go w posiadanie i dziękuję w imieniu Mussolinego oraz miasta”.

W parku Wspomnień wysłannictwo wojskowo-legionowe odjechało na inne miejsce, aby wziąć udział w uroczystości odsłonięcia pomnika włoskiego płk. Francesco Nullo, który poległ w naszym powstaniu styczniowym jako ochotnik. Popiersie ofiarowało Rzymowi również wysłan-



dowej zasadę równowagi i życiowych potrzeb. Ambasador zakończył swą przemowę słowami: „Jutro przybędzie Rzymowi, bogatemu w pomniki, nowy obywatel. Rzym, w którym — jak to słusznie powiedział Mussolini — żaden cywilizowany obywatel nie czuje się obco, przyjmie do grona swoich obywateli marmurową postać Marszałka Józefa Piłsudskiego, będącą trwałym pomnikiem i wymownym świadectwem braterskiej przyjaźni łączącej Włochy i Polskę”.

Dnia następnego, t.j. 19 grudnia odbyła się ta piękna i wzruszająca dla Polaka uroczystość. Popiersie Pierwszego Marszałka Polski ustawiono u wylotu ulicy, która od niedawna nosi nazwę: „Aleja Marszałka Piłsudskiego Odnawiciela Polski”. Popiersie Marszałka stoi na granitowym postumencie. Pod popiersiem znajduje się napis w języku polskim „Marszałek Piłsudski”, a nieco niżej, na podstawie wyryto w języku włoskim: „Ten, który przywrócił Polsce należne jej miejsce w świecie”. Uroczystość zgromadziła całą kolonię polską oraz mnóstwo przedstawicieli społeczeństwa włoskiego, wśród których znajdowali się wysłannicy armii, związku ochotników, uczestników wojny

nictwo polskie. Tutaj przemawiali prezes Związku włoskich ochotników wojennych gen. Coselschi, gubernator książę Colonna i gen. Wieniawa-Długoszowski.

Nazajutrz delegacja polska zwiedziła m. in. miasto lotnicze Gwidonię. Po południu przyjął delegację naczelnik rządu włoskiego Mussolini. W przemowie swej do gości polskich Mussolini powiedział m. in. „Oba nasze narody łączą węzły gorącej przyjaźni, która wyrosła nie tylko z podobieństwa temperamentów i wspólnej kultury, lecz zapewne również z podobnej sobie doli obu narodów w przeszłości. Wielki wasz Wódz Piłsudski, którego całe życie było walką, zostawił wam Polskę wielką i silną. Na was, na Jego żołnierzach, leży teraz odpowiedzialność, aby silną była i nadal. Wiem, że Polacy są narodem dobrych żołnierzy. Polska musi być silna i mocna, a w mocy tej najistotniejszym wyrazem jest Armia. Gdy myślałem o Polsce, gdy studiowałem jej historię, mówiłem sobie zawsze, że Polska ma przed sobą wielką przyszłość. Jestem pewny waszej wielkiej przyszłości. Pragnę, żeby Polacy i Włosi poznawali się bliżej i lepiej. Trzeba, aby Polacy przyjeżdżali do Włoch i na odwrót, aby Włosi odwiedzali wasz kraj. Powtórzcie słowa moje po powrocie do kraju”.

Roman Sładowski

Krynica — cud natury

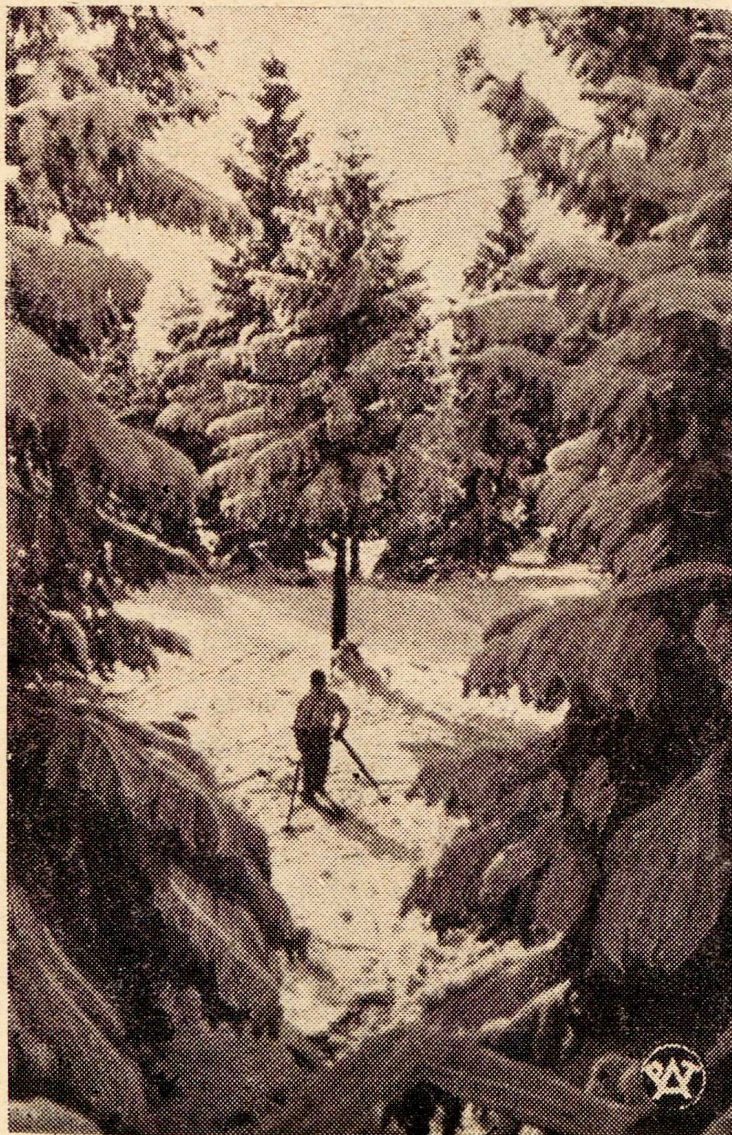
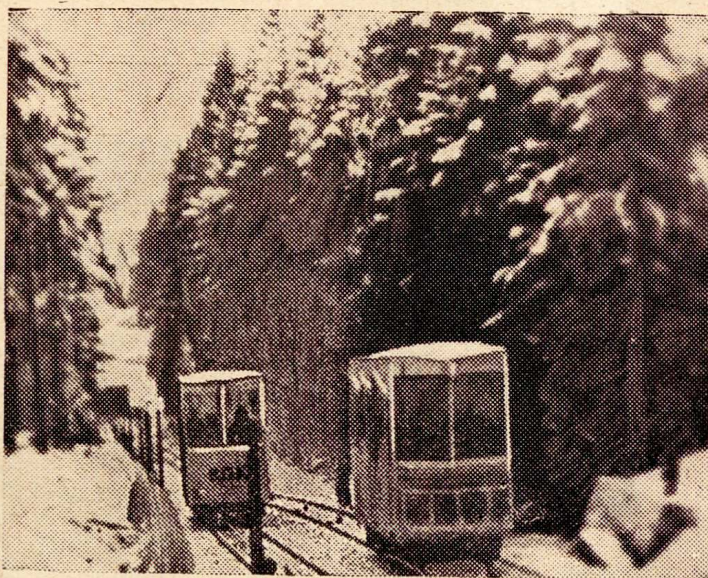
Postanowiłem jednak pojechać do Krynicy. Zapakowałem szczoteczkę do zębów, kazałem ze strychu znieść moje „deski” i kijki, — i przez okno wlałem do pociągu. Dzwie były zatarasowane. Podróż minęła bez większych wrażeń, — chyba tylko tyle, że na jednej mojej modzestali jakiś kapitan, — któremu jako porucznik nie chciałem z kurtuazji wrodzonej powiedzieć „Panie mnie to boli”, a na drugiej „spacerowała” od czasu do czasu „koleżanka narcziarka”, — muskając mnie intrygująco i często, efektownie wpiętym w kapelusik „tyrolskim piórkiem”.

Warunki śnieżne, — zapowiadające dla nas, wytrawnych narciarzy raj i boskie wprost rozkosze, — dały się zauważyć przez okno mknącego ekspresu, — który bez większych, — jak trzy do czterech-godzinnych spóźnień — regularnie dotarłszy do Krynicy, — wyrzucił niewielką gromadkę kilku tysięcy zmiętych osobników płci męskiej, żeńskiej i nijakiej.

Wszystkie te jednak trudy — poniesione w ofierze darcia do tego raju okazały się drobiazgiem niewartym wzmianki, — gdy odetchnąłem powietrzem, które swym aromatem i specyficznym smakiem, — przykuwa na zawsze

każdego — kto raz jeden tylko znalazł się w tym uroczym zakątku Polski.

Czyż istnieje piękniejsza symfonia, jak skrzypienie śniegu wyskrzonego milionem świecidełek w słońcu — czyż istnieje bogatsza gra barw, — jak wyczerwione na widnokręgu — zachodzące słońce — kula ogromna, — czy istnieje piękniejszy widok, jak okiście drzew przysypane śnieżnym puchem — bogatą królewską szatą ZIMY?



Krynica z roku na rok staje się większa. Krynica z roku na rok uzdrowia coraz większą ilość chorych, Krynica z roku na rok zyskuje nowe zastępy swych już zaprzyęszonych zwolenników.

Podczas gdy bowiem Zakopane ma znane walory terenowe dla wytrawnych i doświadczonych narciarzy, — Zwardoń daje dalekie forsowne wycieczki, Worochta przykuwa swymi płaskimi szczytami, — KRYNICA pozwala dla każdej kategorii kunsztu narciarskiego znaleźć odpowiednie tereny.

Pod okiem długoletniego Włodarza tego cudnego zamkniętego świata — Dyrektora Inż. Leona Nowotarskiego, — Krynica kroczy stale i ciągle w pierwszym rzędzie uzdrowisk polskich — zdobywając coraz większe rzesze swych zwolenników w kraju i zagranicą.

Pisało się wiele już o walorach uzdrowiskowych Krynicy — lekarze uznali ją jako „wybawienie” z licznych niedomogów serca, wątroby, nerek i t. d. i t. d.

Ma Krynica już swą markę — i nikt Jej nie zaszkodzi. Atrakcja ostatnio powstała w postaci kolejki linowej, udostępniła poznanie czaru jej górzystych okolic wszystkim tym, którzy nie mogli czy też nie chcieli dotąd „drapać się po górach”.

Roziskrzona tedy w słońcu, okryta przepysznych barw płaszczem królewskim uśmiechnięta najczarowniejszym swym uśmiechem KRYNICA, czeka na coraz nowe rzesze żądnych jej czaru i uroku Polaków, Holendrów, Francuzów, Anglików, Niemców, Węgrów — zdolna stanąć w szranki walki o prymat w świecie całym, wśród „modnych miejscowości zimowych”.

Grupa Towarzystw Małopolskich w pierwszym szeregu ofiarnych

Jak już donosiliśmy, — i jak doniosły dzienniki jeszcze w dniu 26.IX.1937-go roku odbyło się na lotnisku mokotowskim przekazanie do użytku szkoleniowego 126 samolotów ufundowanych przez społeczeństwo całego kraju zorganizowane w LOPP.

Wśród samolotów tych znalazło się pierwszych 5 (pięć) samolotów GALKAR ofiarowanych przez znany koncern Tow. Naft. Małopolska oraz współpracowników tegoż.

Ostatnio na nasze biurko redakcyjne otrzymaliśmy od szefa prasowego wspomnianego Koncernu, — naszego wypróbowanego przyjaciela p. Inż. NEHAYA broszurkę, wydaną nakładem Działu Propagandowego Grupy Tow.

Naft. „Małopolska“ — w której przedstawiona jest historia tych pierwszych pięciu samolotów GALKAR.

Dobrze się stało, że postanowiono upamiętnić to wydarzenie, — przez wydanie broszurki. Ma ona stanowić nie tylko dokument historyczny, ale poza spełnieniem roli propagandowej upamiętnić ofiarność, oraz zachęcić innych do współpracy w dziele budowy sprzętu dla naszego lotnictwa.

Z kart tej broszurki przemawiają do nas dokumenty ujęte w krótki historyczny zarys całej akcji, — ukoronowane wreszcie wspaniałą i wzniosłą uroczystością przekazania gotowych już do lotu „powietrznych rumaków“, — tym — którzy mają na nich szkolić i pomnażać coraz nowe kadry naszej okrytej chwałą floty powietrznej.

Doskonalenie podoficerów rezerwy

Szkolenie dobrego żołnierza i obywatela — oto zadanie naszej Organizacji. Dobry Podoficer Rezerwy — zostanie zawsze dobrym Obywatel. Wstępujcie w nasze szeregi, — by stworzyć jedną wielką rodzinę Podoficerów Rezerwy R. P.

W doskonaleniu podoficerów rezerwy, obok wyrabiania w nich cech dowódczych drogą stałych oddziaływań wychowawczych tak pod względem duchowym jak i fizycznym, trzeba zwrócić uwagę głównie na:

- umiejętność dowodzenia drużyną lub zespołem
- opanowanie podstaw służby polowej
- gruntowną znajomość etatowego sprzętu.

Te trzy sprawności osiągnąć można tylko przez częstą zaprawę praktyczną, na co, przy obecnym stanie rzeczy, brak jest warunków. Podoficer rezerwy, który nie przeszedł bezpośrednio po awansie w czasie odbywania obowiązkowej służby czynnej dłuższej praktyki w stopniu kaprała, opuszcza szeregi wojska z bardzo dużym zasobem wiadomości nieutrwalonych. Nic też dziwnego, że później, pochłonięty troskami życia codziennego w swym zawodzie cywilnym, łatwo ztraca sylwetkę żołnierską i szybko zapomina nauki, zdobyte w szkole podoficerskiej. przez co staje się niepewny wobec podwładnych i chwiejny oraz bezradny w polu. Kilkutygodniowy pobyt na ćwiczeniach w wojsku nie wystarcza na przywrócenie dawnej formy. A cóż mówić dopiero o doskonaleniu? Podoficer w boju nowoczesnym musi posiadać wysokie wartości duchowe i dowódcze, uzależnione nie tylko od wrodzonych cech, ale w wielkiej mierze od praktycznej znajomości rzemiosła wojskowego a nawet techniki dowodzenia.

Chcąc go zatem do właściwej roli uzdolnić trzeba rzetelnie interesować się jego przygotowaniem bojowym nie jedynie w okresie obowiązkowej służby czynnej i w czasie ćwiczeń rezerwy, ale, co w obecnych warunkach jest bardzo wskazane, również i w życiu cywilnym.

Jeżeli chodzi o służbę czynną, to nie potrzebujemy wprowadzać żadnych zmian, gdyż przyjmując, że szkolenie podstawowe i szkoły podoficerskie pułkowe stoją na razie na wysokości zadania. Brak tylko podoficerom rezerwy odpowiedniej zaprawy w praktycznym dowodzeniu, na co przy 18-miesięcznej służbie nie starcza czasu. Stąd też na pierwszy plan wysuwałaby się konieczność przedłużenia obowiązkowej służby dla uczni szkół podoficerskich z 18. do 24

miesiący. Kilkumiesięczna praktyka dowódcza, odbyta bezpośrednio po uzyskaniu stopnia kaprała, w warunkach jeziennych i zimowych, gdy nadmiaru dowódców nie ma, przyczyniłaby się najkorzystniej do podniesienia wartości bojowej podoficera rezerwy. Obok gruntowniejszego utrwalenia nabytych wiadomości wojskowych w wyniku uzyskaloby się nabranie zacięcia i śmiałości w działaniu bojowym, co stanowi nieodzowną cechę dobrego podoficera.

Ćwiczenia wojskowe powinny przypomnieć podoficerowi rezerwy ogólne wiadomości z zakresu służby polowej i walki, ugruntować sprawności techniczne i dopomóc do urobienia przymiotów dowódczych drogą dowodzenia praktycznego. Jako zasadnicze i najważniejsze tematy ćwiczeń bojowych należało by uważać, jak przy szkoleniu oficerów rezerwy, tylko w zmniejszonym zakresie: rozpoznanie, ubezpieczenie, celowe wykorzystanie terenu i sprzętu oraz wybór stanowisk ogniowych.

Bez dostatecznego opanowania powyższych umiejętności w praktyce doskonalenie podoficera rezerwy będzie złudzeniem.

Ponieważ ani przedłużenie służby czynnej, ani częstsze powoływanie na ćwiczenia wojskowe na razie nie mogą wchodzić w rachubę, musimy poważną część programu wyszkoleniowego przerzucić również na pracę poza szeregami wojska stałego w związkach rezerwistów i organizacjach P. W. Ze względu na to, że zajęcia wojskowe w tych organizacjach odbywałyby się na krótkich, doraźnie organizowanych kursach bądź też okresami w dni świąteczne i przeważnie w godzinach popołudniowych, wydاتne zwiększenie stanu kadry stałej nie byłoby do tego celu konieczne.

Zajęcia musiałaby objąć:

- wychowanie żołnierskie i obywatelskie
- musztrę zwartą i luźną dla nauki rozkazodawstwa, wszczepianie dokładności w wykonaniu i wyrabianie pewności siebie
- pogłębianie wiadomości ze służby polowej: ubezpieczenie w marszu, na postoju, walce i t.p.

- zaprawę w obserwacji i patrołowaniu
- strzelectwo, pięściarstwo, pływanie i inne sporty, podnoszące cechy bojowe i wyrabiające odwagę, śmiałość, zaciętość i szybką decyzję
- pisanie meldunków i rysowanie szkiców.

Z urzędzenia ćwiczeń polowych, wymagających większych wysiłków fizycznych lub materialnych, trzeba zrezygnować, gdyż brak ku temu odpowiednich środków. Zresz-

tą nie jest to konieczne. Krótkie zbiórki, często o charakterze alarmowym, przeprowadzane z werwą, zapalą i o programie urozmaiconym, będą miały zawsze powodzenie i utrzymywać będą podoficerów rezerwy w stałym żołnierskim napięciu i w stałej gotowości bojowej.

Dużą pomoc przy przeprowadzaniu podobnych zajęć mogą okazać oficerowie i podchorążowie rezerwy, których należało by obowiązkowo pociągnąć do współpracy.

Krośnieńskie Zakłady Lniarskie

ogniwnem w rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysł.

Krosno, małe i ciche podkarpackie miasto, przeżyło w dn. 12 b. m. szereg podniosłych uroczystości, zorganizowanych z inicjatywy Zarządu Zakładów Przemysłu Lnianego „Krosno“ S. A.

Przedsiębiorstwo to jest dzisiaj jedną z najpotężniejszych fabryk przemysłu lnianego w Polsce.

Podkarpacie wogóle, a szczególnie okolice Krosna posiadają pierwszorzędne warunki dla uprawy lnu. Tym się też tłumaczy, że próby uruchomienia fabryk lniarskich na tym terenie trwały przez 20 lat od 1905 do 1924 roku. Brak kapitału i szereg trudności spowodował, że prace nad należytych wykończeniem i urządzeniem fabryki musiały być w r. 1924 przerwane, co doprowadziło do całkowitego unieruchomienia przedsiębiorstwa i wreszcie do przejęcia przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Pomimo usilnych starań czynników rządowych zakłady przez długi czas nie znalazły w sferach przemysłowych ludzi, którzy chcieliby przejąć istniejący stan, zaangażować odpowiedni kapitał do ukończenia robót budowlanych i inwestycyjnych i uruchomić przedsiębiorstwo. Dopiero z inicjatywy Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Sheiblera i L. Grohmana S. A. oraz przemysłowca Józefa Rajchenbauma zawiązała się w roku 1934 spółka „Zakłady Przemysłu Lnianego „Krosno“ S. A.“, która nabyła od Banku Gospodarstwa Krajowego obiekty fabryczne w Krośnie. Nie stanowiły one wykończonego warsztatu przemysłowego, wymagały bardzo wielu wysiłków, nakładów pracy i kapitału, jednak dzięki kilkuletniej wyteżonej pracy kierownictwa zakładów, popartej zrozumieniem miarodajnych czynników, w szczególności Min. Spraw Wojskowych, Min. Przem. i Handlu, Banku Gospodarstwa Krajowego — stało się przedsiębiorstwo dużą, nowoczesnie zorganizowaną i pierwszorzędnie wyposażoną fabryką. Zakłady stale zatrudniają około 1.000 robotników, produkując różne gatunki przędzy, nici oraz tkanin lnianych i zdobywając odpowiednie warunki rozwojowe. W ciągu najbliższych trzech lat, Zakłady dzięki dalszym inwestycjom podwoją swą produkcję. Zachęcona dobrym przykładem ludność rolnicza rozpoczyna hodowlę lnu, mając zbyt zapewniony na miejscu, a liczne rzesze bezrobotnych mieszkańców miast i osiedli znajdują w rozwijających się Zakładach pracę. Podkreślić należy, że pionierska praca „Zakładów Przemysłu Lnianego „Krosno“ S. A.“ podnosi wśród mieszkańców Krosna i okolicy kulturę rzemieślniczą, przedziałniczą i tkacką, podnosząc tym samym ogólny dobrobyt i stwarzając nowe warunki rozwojowe.

Dzięki współdziałaniu członków Rady Nadzorczej Spółki z jej Prezesem gen. dr. Feliksem Maciszewskim na czele oraz wszechstronnej inicjatywie i doświadczeniu Zarządu w osobach pp.: Dyr. T. Bełdowskiego i Dyr. J. Rajchenbauma, Zakłady Przemysłu Lnianego „Krosno“ S. A. zdobywają zbyt dla wszystkich swoich wyrobów na rynku krajowym i torują sobie drogę na rynki zagraniczne, służąc żywym przykładem, jak wiele zdziałać można dobrego dla kraju i ludzi zdrową inicjatywą i usilną pracą.

Dowodem rozwoju Zakładów, a jednocześnie zupełnej zmiany nastrojów, panujących do niedawna w Krośnie, były ostatnie uroczystości. Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym odbyło się na rynku w obecności tłumnie zebranej miejscowej ludności i licznie przybyłych przedstawicieli władz administracyjnych, wojskowych, sfer gospodarczych i t. d. wręczenie wojsku karabinów maszynowych, ufundowanych przez pracowników Zakładów „Krosno“. Wręczając te karabiny wojsku, zapowiedział prezes

Maciszewski, że jest to pierwszy etap ofiarności pracowników, wdzięcznych Państwu za możliwość znalezienia pracy. Piękne przemówienie wygłosił w imieniu wojska płk. Cza-dek, podkreślając, że mieszkańcy Krosna nie po raz pierwszy dają dowód swego stosunku do Państwa, gdyż w roku 1914 z tych właśnie okolic najliczniej poszli do Legionów, a w roku 1918 pod Lwów.

Prezes Maciszewski przedstawił zebrany historię fabryki, następnie przemawiał Vice-Wojewoda Chmielewski, dyr. dep. przem. Min. Przem. i Handlu, p. Wierusz-Kowalski, reprezentant Min. Spraw Wojsk. p. płk. Florek, zastępca nacz. dyr. B. G. K., p. dr. Minkowski, burmistrz miasta Krosna p. Krukierk, reprezentanci władz administracyjnych i miejscowego społeczeństwa, podkreślając w swych przemówieniach radość z dokonanego dzieła i życząc kierownictwu Zakładów dalszych jaknajpomyślniejszych rezultatów pracy.

Wreszcie dla podkreślenia, że pracownicy Zakładów Krośnieńskich posiadają całkowite zrozumienie dla konieczności pracy społecznej, odbyło się poświęcenie ufundowanych przez firmę urządzeń ochotniczej zmotoryzowanej straży ogniowej. Straż ta stanowi liczny zastęp, w wojskowy sposób zorganizowanych pracowników Zakładów „Krosno“, którzy gotowi są bronić przed pożarem nie tylko Zakłady, lecz również mienie miejscowej i okolicznej ludności.

Przebieg uroczystości tych pozostawił na jej uczestnikach głębokie wrażenie, dając jeszcze raz dowód, że wszędzie, gdzie się znajdzie zdolna i przewidująca inicjatywa, gdzie wszystkie czynniki pracują w sposób planowy i skoordynowany, osiąga się w szybkim tempie dodatnie rezultaty.

EDWARD ZIPSER i Syn

BIELSKO-ŚLĄSK

Fabryki wyrobów sukiennych i modnych
w Mikuszowicach i Łodygowicach

Rok założenia 1826

Artykuły specjalne:

Sukna białe kredowane, kolorowe,
bilardowe materiały karoseryjne.
Materiały ubraniowe i płaszczone
pierwszej jakości.

Materiały wojskowe.

Podoficerowie Rezerwy! Żądajcie wyrobów
EDWARDA ZIPSERA i SYNA

Zakłady Przemysłowe Przetwórcze Pierza i Puchu

„Polplum“

M. S. FRIED i S. KA

Kielce, ul. Okrzei Nr. 35. Telefon 16-16
Eksportowa firma pierza i puchu.

O. Z. P. R. przy pracy Z życia Kół i Okręgów

Zjazd delegatów Kół Okręgu Śląskiego

W niedzielę dnia 19.XII.1937 r. odbył się w Katowicach XII Walny Zjazd Delegatów Kół Okręgu Śląskiego O. Z. P. R.. Wczesnym rankiem zjechało do Katowic przeszło 200 Delegatów Kół. O godz. 9,30 delegaci udali się ze sztandarem związkowym na Plac Wolności, gdzie złożono wieniec o barwach Państwowych i Śląskich pod pomnikiem Poległych Powstańców Śląskich. O godz. 10-tej Ks. Prałat Dr. Szramek celebrował uroczyste nabożeństwo w Kościele Najśw. Marii Panny. Po nabożeństwie udali się uczestnicy Zjazdu do sali Katolickiego Domu Związkowego gdzie odbyły się obrady. Na wstępie p. Kupilasa Prezes Okręgowy otworzył Zjazd, witając obecnych na sali przedstawicieli Władz i bratnich organizacji oraz wszystkich uczestników Zjazdu. Po przemówieniu Prezesa Kupilasa przemawiali przedstawiciele Władz i goście i to: w imieniu p. Wojewody Śląskiego i Pana Starosty Katowickiego złożył życzenia Zjazdowi p. Dyrektor Kutzer; imieniem D-cy 23 Dywizji Piechoty p. pulk. Dypl. Sądowskiemu przemawiał p. pułkownik Własak, który w swym obszernym przemówieniu podkreślił jaką rolę do spełnienia ma podoficer rezerwy w życiu społecznym w czasie pokoju i w czasie wojny;

imieniem Ks. Biskupa Dr. Adamskiego przemawiał Ks. Prałat Dr. Szramek; w imieniu Prezydenta Miasta p. Dr. Kocura i Magistratu złożył życzenia p. Inż. Wójcik; imieniem Marszałka Sejmu Śląskiego p. Grzesika złożył życzenia p. asesor Przyłucki; imieniem Senatora Kórnickiego i Związku Powstańców Śląskich złożył życzenia p. Dyr. Piechula. Z ramienia Zarządu Głównego O. Z. P. R. przybyli Prezes Kol. Jakubowski i Skarbnik Kol. Ring.

Po przemówieniach sekretarz Okręgowy Kol. Marek odczytał telegramy gratulacyjne nadesłane przez: Prezesa Federacji P. Z. O. O. Generała Dr. Góreckiego, Starosty Szalińskiego, Szefa 23 Dywizji Piechoty Majora Kuty, Naczelnika Wydziału Wojewódzkiego Dr. Robla, Naczelnika Jana Przybyły, Zarząd Okręgowy Zw. Oficerów Rezerwy w Katowicach.

Zarząd Okręgowy Polskiego Zw. Zachodniego w Katowicach, oraz Zarządy Okręgowe Ogól. Zw. Podoficerów Rezerwy Okręgów Gdańskiego, Łódzkiego i Poznańskiego. Okręg Zagłębia Dąbrowskiego reprezentowali Prezes Imiolczyk, w-prezes Parys i Komendant Dynar.

Pod koniec I części obrad odczytał sekretarz p. Marek depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P. Prof. Ign. Mościckiego, Marszałka Rydza-Śmigłego, Ks. Prymasa Dr. Hłonda, Premiera Gen. Składkowskiego, Biskupa Polowego Ks. Gawliny, Biskupa Śląskiego Ks. Dr. Adamskiego, Wojewody Śląskiego Dr. Michała Grażyńskiego oraz do Prezesa Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O. Gen. Góreckiego. Również uchwalono rezolucje dotyczące praw ludności polskiej w Niemczech. Okrzykiem na cześć Prezydenta R. P. Prof. Dr. Ig. Mościckiego oraz Marszałka Polski Edwarda Rydza-Śmigłego zakończono część I obrad.

Po krótkiej przerwie nastąpiły obrady II części Zjazdu. Członkowie Zarządu Okręgowego kolejno zdawali spra-

wozdanía z pracy Zarządu Okręgowego, z których wynikało że O. Z. P. R. na Śląsku postępuje wytrwale w swej pracy społecznej stale naprzód, co potwierdza, że liczba Kół Okręgu Śląskiego osiągnęła 95 Kół z ogólną liczbą członków czynnych 5100. W samym roku sprawozdawczym liczba członków powiększyła się o 858, a liczba Kół o 14. Z dorobku Zarządu Okręgowego i Kół można było stwierdzić znaczne ofiary złożone na F. O. N., F. O. M. i t.p. Praca P.W. i W.F. była dobra o czym świadczyły dobrze zorganizowane kilkanaście drużyn sportowych piłki nożnej, koszykówki siatkówki, i t.p.; wybudowano własnym kosztem 2 strzelnice wojskowe i to w Knurowie i Welnowcu a 3 strzelnice w Mszanej jest na ukończeniu. 48 sztandarów Kół świadczy także o tym, że Koła pracują, że członkowie ich skupiają się pod sztandarami związkowymi dla pracy organizacyjnej i Państwowej. Praca oświatowa była prowadzona intensywnie. Większe i zamożniejsze Koła posiadają własne świetlice, których jest 16-cie. Urządzane co rok strzelania o mistrzostwa Kół, powiatów i Okręgu O. Z. P. R. świadczą, że zamięłowanie wśród członków do strzelnictwa były duże. Celem pogłębienia poczucia patriotyzmu i uświadomienia obywatelskiego nie które Koła O. Z. P. R. utworzyły rodziny Podoficera Rezerwy do których pociągają swoje najbliższe otoczenie. O ile chodzi o wieś śląską to podoficer rezerwy starał się jak najwięcej wejść w kontakt z obywatelstwem i to przez częste urządzenie przedstawień teatralnych, wieczornic, zabaw i t.p. Pod koniec wypadła nadmienić, że dzięki rzetelnej i dobrej pracy i gospodarki poprzednich Zarządów Okręgowych i Obecny Zarząd Okręg Śląski O. Z. P. R. posiada własną parcelę o wielkości 18 mórg magdeb. gruntu z lasem w miejscowości uzdrowskiej na której to parceli ma stanąć dom wypoczynkowy dla podoficerów rezerwy zorganizowanych w O. Z. P. R. Za swą ofiarną pracę Zarząd Okręgowy otrzymał jednogłośnie pełne zaufanie Zjazdu.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który wybrano w następującym składzie:

Prezes	Nawrat Wincenty	Chropaczew
I w-prezes	Starek Józef	Mysłowice
II w-prezes	Maczyński Bernard	Katowice
III w-prezes	Dona Karol	Cieszyn
sekretarz	Marek Piotr	Radzionków
zast. sekretarza	Jesionek Józef	Katowice II
skarbnik	Cyganek Alfons	Katowice
ławnik	Gogołek Karol	
	Lepisz Ryszard	Bielsko
	Senderek Józef	Chorzów
zast. ławnik.	Strzysucz Alojzy	Ruda Śl.
	Kotarba Piotr	Chwałowice
	Tendera Ryszard	Tychy

Komisja Rewizyjna: Walutek, Wrona, Gorol, Niemczyk, i Grigier.

Sąd Koleżeński: Czyżyk Józef, Grochla, Gryt, Barwik, Kosma, Gola, Sitko, Mamys i Ślawik. Referenci propagandowo-oświatowi: Klabisz i Maczyński. W dalszym ciągu obrad uchwalono kilkanaście wniosków przedłożonych Zjazdowi a które dotyczyły przeważnie prac związkowych. W dowód uznania b. prezesa p. Kupilasa za jego 7-mio letnią pracę na stanowisku Prezesa Okręgu Śląskiego Zjazd

nadał mu godność Prezesa Honorowego Okręgu Śląskiego O. Z. P. R. Uchwałę nadania p. Kupilasowi Prezesa Honorowego, przyjęto niemilknięcymi oklaskami. Pod koniec Zjazdu przemówił do zebranych członek honorowy Okręgu Śląskiego a prezes Zarządu Głównego O. Z. P. R. w Warszawie Kolega Antoni Jakubowski, który w swym interesującym referacie przedstawił cel, pracę i zadanie podoficera w rezerwie, tak referat jak i obecność Prezesa Zarządu Głównego przyjęte zostały niemilknięcymi oklaskami oraz okrzykiem na cześć Prezesa Jakubowskiego „Niech Żyje“.

Następnie Kolega Jakubowski w towarzystwie długoletniego prezesa Okręgu Śląskiego a obecnie już Prezesa Honorowego Kolegi Kupilasa wręczył zasłużonym członkom odznaki honorowe O. Z. P. R.-u, oraz 5 członkom i 10-Kołom dyplomy za 10-cio letnią pracę związkową.

Zjazd zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, oraz Wojewody Śląskiego Dr. Michała Grażyńskiego, po powtórnym gromkim okrzyku zebrani odśpiewali hymn Państwowy.

Obradom przewodniczył długoletni członek Zarządu Okręgowego Kol. Walutek Marian.

Jak wynikało z obrad Walnego Zjazdu oraz harmonijnej i rzeczowej dyskusji wywnioskować należy, że organizacji tej wkraczającej na nowe tory wysuwającej na pierwszy plan pracę na polu P. W. i W. F. wróżyć należy dobrego rozwoju i znacznego podniesienia swego prestiżu. Tak samo ustosunkowanie się do Zarządu Głównego i jego Prezesa daje rękojmię dalszej zgodnej współpracy.

Rezolucje, jakie uchwalono na powyższym zjeździe przytaczamy w dosłownym brzmieniu:

XII-ty Walny Zjazd Delegatów Kół Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Okręgu Śląskiego reprezentujący przeszło 5-tysięcy zorganizowanych podoficerów rezerwy, obradujących w Katowicach w dniu 19 grudnia 1937 r. uchwała następującą rezolucję:

1) Zjazd wnosi do kompetentnych władz, by nie tolerowano na Śląsku wybryków niemieckich nedorostków z pod znaku Volksbundów wzgl. agitatorów niemieckich i t. p.

2) Zjazd wnosi by na terenie Śląska rozwiązano wszystkie organizacje niemieckie, które nie mają nic wspólnego z celem kulturalno-oświatowym, jak np. Związki sportowe, turystyczne i t. p., które pod płaszczykiem różnych Wanderbundów lub Turn i Sport Vereinów uprawiają szkodliwą dla Państwa Polskiego robotą wywrotową.

3) Zjazd domaga się by nad pozostałymi kulturalno oświatowymi organizacjami niemieckimi rozciągnięto jaknajściślejszą kontrolę, tak, jak to czynią Niemcy w stosunku do stowarzyszeń kulturalno oświatowych polskich w Niemczech. By istnienie

niemieckich Związków mniejszości w Polsce ograniczano do tej samej liczby co Związki Polskie w Niemczech, czyli tak by zachowano stosunek 1:1.

4) Zjazd domaga się zmniejszenia liczby szkół mniejszościowych niemieckich do takiej liczby, by odpowiadała ona procentowo liczbie szkół mniejszości polskiej w Niemczech.

5) Zjazd wnosi, by kompetentne Władze nie pozwoliły na import niemieckich filmów do Polski, a szczególnie na Kresy Zachodnie, które szczególnie są wykorzystywane tu dla celów agitacyjnych a nie kulturalno-oświatowych.

6) Zjazd wnosi, by jaknajrychlej rozciągnięto na Śląsk moc obowiązującą ustawy o reformie rolnej, która dla Śląska ma bardzo wielkie znaczenie socjalne i narodowe. Większość ludu rolniczego na Śląsku to gospodarstwa o małej własności rolnej, bo niemal 3/4 ogólnej własności rolnej znajdują się w rękach niemieckich magnatów, którzy przez ich hakatystyczną taktykę junkrów pruskich szkodzą interesom socjalnym i gospodarczym Państwa Polskiego, tym bardziej, że jest to ziemia odwiecznie polska zabrana ich prawowitym właścicielom w okresie wiekowej niewoli Śląska. W ich własnościach zatrudniają tylko element niemiecki a mniej uświadomionych polskich robotników rolnych różnymi obietnicami przekupują na rzecz Niemiec.

Na rozparcelowanych gruntach wielkich majątków niemieckich magnatów, można by zatrudnić nadwyżkę bezrobotnych polaków, która nie może znaleźć zatrudnienia w przemyśle.

7) Zjazd wnosi do kompetentnych władz, by zwolniono wszystkich Niemców z warsztatów pracy na Śląsku, a w ich miejsce zatrudnić bezrobotnych polaków.

8) Ze względu na to, że na terenie Województwa Śląskiego prawie wszystkie koncesje są w rękach wyłącznie Niemców, lub Żydów przeto Zjazd domaga się by odebrano w Województwie Śląskim wszystkie koncesje znajdujące się w rękach niemieckich i żydowskich, tak jak to zrobili Niemcy polakom na Śląsku Opolskim.

Zjazd wyraża gotowość podjęcia wszelkimi dozwolonymi środkami obrony interesów polskości na Śląsku i domaga się zasady „Polska w pierw dla Polaka, a potem dopiero dla mniejszości“.

Prezydium Zjazdu

*W jeden rytm i jeden takt bić powinny wszystkie serca Podoficerów Rezerwy, —
złączonych w naszej Organizacji.*

Z WALNEGO ZEBRANIA KOŁA O. Z. P. R. SEMIANOWICE.

W czwartek dnia 6 stycznia 1938 r. przy licznych udziałach członków odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła w Siemianowicach, gdzie wśród gości zauważyliśmy Pana Wice-Burmistrza Kuźmę, z ramienia Związku b. Ochotników p. Majora Dr. Strojnowskiego ze Zw. Oficerów Rez. p. Jędrzejarczyka i Stolorza, a z ramienia Zarządu Okręgowego p. Mączyńskiego i Cyganika oraz z Komendy Powiatowej OZPR p. Dylonga.

Po powitalnych przemówieniach wygłoszonych przez pp. Majora Strojnowskiego, wice-burmistrza Kuźmę i wice-prezesa Okręgu p. Mączyńskiego, złożyło kilkudziesięciu członków nowo wstępujących przyrzeczenie, od których odebrał prezes Koła p. Klabisz, poczym p. wice-burmistrz Kuzma wręczył 28 dyplomów za 10-cio letnią pracę w O. Z. P. R.

Po oficjalnej części dokonano wyboru przewodniczącego Walnego Zebrania którym został p. Mączyński, sekretarzem p. Kurda, asesorem p. Kaczmarek i Październik M., poczym nastąpiły sprawozdania ustępującego Zarządu, który za swą całoroczną i bardzo intensywną działalność otrzymał pełne wotum zaufania, to też uznając ten wysiłek przeszło 2 setna rzesza zebranych wybrała Zarząd prawie że ten sam, a który przedstawia się następująco:

Prezes — Klabisz Antoni, I wiceprezes — Spyrka Wilhelm, II wiceprezes — Kopel Teofil, sekretarz — Breguła Edmund, zast. sekr. — Kurda Antoni, skarbnik — Wilim Antoni, Komendant — Wojtyra Andrzej, zast. Kom. — Jaszurek Jan, ławnicy: Kaczmarek Leon, Październik Michał, Oczo Adolf, Gawenda Maksymilian, Kiera Teodor, Komisja Rewizyjna: Syga Herman, Ciba Karol, Wojtyczka Jan i inni.

Po dokonanych wyborach zabrał głos p. Major Strojnowski, który w uznaniu wysiłku i pracy Koła na polu P. W. i W. F. przyrzekł ufundować nagrodę w postaci srebrnego pucharu.

Wieczorem odbyła się gwiazdka dla członków i ich rodzin, która w bardzo miłym nastroju przy wesołej zabawie i doskonałym humorze przeciągała się do późnych godzin.

Zamiast życzeń.

Zamiast specjalnych życzeń świątecznych, oraz podziękowań za nie, Zarząd Główny OZPR. przeznaczył kwotę zł. 50 na choinkę dla dzieci bezrobotnych członków Związku na terenie m. st. Warszawy.

*

Zarząd Okręgu Śląskiego zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył Komitetowi Akcji Pomocy Zimowej kwotę zł. 20.

Oplatek i Wieczera Wigilijna w Kole Centralnym.

Dzięki inicjatywie kol. prezesa Zajądłego Józefa, Zarząd Koła Centralnego urządził w dniu 23 grudnia ub. r. oplatek dla Członków Koła.

Symboliczną uroczystość zaszczycili swoją obecnością między innymi ks. Aksamitowski — przyjaciel Koła, oraz przedstawiciele Zarządu Głównego z prezesem Antonim Jakubowskim na czele.

Po serdecznych przemówieniach ks. Aksamitowskiego, prezesa Zarządu Głównego kol. A. Jakubowskiego, prezesa Koła kol. Józefa Zajądłego i wielu innych, członkowie tutejszego Koła kol. kol. Matiaszek i Tworek, wyróżniający się pierwszy — pięknym tenorem, a drugi — znakomitym sopranem! (naprawdę), zaaranżowali kolendy i śpiewki żołnierskie.

Na specjalne podkreślenie zasługiwało menu.

Na stole wigilijnym znajdowały się, między innymi takie staropolskie potrawy, jak kapusta z grzybami, rybka, a nawet kluski z makiem, przytym zaś wszystkim obficie zaopatrzoną była „biblioteka dzieł wyborowych“.

W podniosłym i serdecznym nastroju skończyła się Wieczera Wigilijna.

Udany „Sylwester“ w Kole stołecznym.

W noc Sylwestrową, wzorem lat ubiegłych, Koło Stołeczne (Praga) zorganizowało Wielką Zabawę Sylwestrową w lokalu własnym przy ul. Zamoyskiego Nr. 20. Komitet Zabawowy na czele z prezesem Koła kol. Ringiem Karolem, przygotował starannie całość do najrobiejszych szczegółów, urozmaicając program szeregiem pomysłów atrakcyj.

W pięknie przystrojonych salach przy dźwiękach orkiestry zgromadzili się licznie przybyli mili Goście i Członkowie, aby godnie pożegnać Stary i powitać Nowy Rok.

Zabawa w miłym i radosnym nastroju przeciągnęła się „aż do rana“.

Dochód z zabawy przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe Koła Stołecznego. (a).

OPLATEK

w Kole Stołecznym (Warszawa-Praga).

W dniu 21 grudnia 1937 r. odbył się dzięki staraniom miejscowego Zarządu Koła tradycyjny oplatek.

W uroczystości, oprócz Członków miejscowego Koła i ich Rodzin, wzięli udział przedstawiciele Zarządu Głównego z prezesem A. Jakubowskim na czele, a także licznie przybyli Kole-dzy, członkowie Koła Pracowników Samorządowych (Tramwaje Miejskie), ze swoim prezesem kol. Strzałkowskim.

Po serdecznych przemówieniach prezesa miejscowego Koła kol. K. Ringa, prezesa Z-du Gł. kol. A. Jakubowskiego, v.-prezesa, kol. St. Kapko, kol. kol. Wąsowskiego, Rzempolucha — sekretarza Koła i wielu innych, zebrani członkowie zaprodukowali się śpiewem tubalnym, przyczym na program złożyły się kolendy i pieśni żołnierskie.

W miłym i serdecznym nastroju żegnali się wszyscy, życząc w wzajemni „Wesołych Świąt“

Koło w Chodorowie.

Koło OZPR w Chodorowie (Okręg Lwowski) przeznaczyło na FON kwotę zł. 900 gr. 02.

Odprawa Prezesów Kół w Okręgu Podlaskim.

Ze względu na konieczność omówienia szeregu spraw organizacyjnych i ustalenia pracy na rok 1938 odbyła się 2 stycznia 1938 r. odprawa prezesów Kół Okręgu Podlaskiego.

Koło w Opatowcu.

Zarząd Koła w Opatowcu przystąpił do zorganizowania akcji pomocy zimowej bezrobotnym pod hasłem: „Federanci dla bezrobotnych“. W wyniku — zebrano kwotę zł. 18 gr. 67, którą to sumę przekazano Komitetowi Akcji Pomocy Zimowej.

Koło w Chełmie Wielkim.

Zarząd Koła Chełm Wielki komunikuje nam, że w myśl okólnika Zarządu Głównego Nr. 7/37 zadeklarował kwotę 1.000 zł. na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Dobry żołnierz zawsze na posterunku gotów do ofiarnej służby. Dobry Podoficer Rezerwy zawsze zdolny ująć inicjatywę na powierzonym sobie odcinku pracy. Szkolimy się fizycznie i moralnie, byśmy naszych wiadomości nigdy nie pozostawili bez uzupełnienia „nowościami“.

RÓŻNE

CO SIĘ STAŁO Z ZAŁOŻYCIELAMI BOLSZEWII?

Prasa zagraniczna podaje wymowne dane o losach założycieli Rosji Sowieckiej.

RADA KOMISARZY LUDOWYCH.

z dnia 7 listopada 1917 r.

Przewodniczący: Lenin — umarł.

Zastępca przew. i spraw wewnętrznych Rykow — uwięziony.

Spr. zagr. Trocki — wygnany.

Rolnictwo: Miljutin — złożony z godności.

Praca: Szlajownikow — uwięziony.

Wojsko i flota: Antonow-Owsiejenko — złożony z godności, Dybienio generał.

Handel: Nogin — popełnił samobójstwo.

Oświata: Lunaczarski — umarł.

Finanse: Skworcow-Stefanow — umarł w zapomnieniu.

Sprawiedl.: Opokow-Łomow — złożony z godności.

Wyżywienie: Teodorowicz — złożony z godności.

Pocztą: Awilow-Glebow — złożony z godności.

Narodowości: Stalin — dyktator.

POLITYCZNE BIURO PARTII

z dnia 7 listopada 1917 r.

Lenin — umarł.

Stalin — dyktator.

Trocki — wygnany.

Zinowiew — rozstrzelany.

Kamieniew — rozstrzelany.

Sokolnikow — uwięziony.

Bubnow — złożony z godności.

WOJSKOWY KOMITET REWOLUCYJNY SOWIETÓW

w 1917 r.

Trocki — wygnany.

Swierdłow — wygnany.

Urycki — zamordowany.

Podwojski — małe stanowisko w organizacji sportu.

Antonow-Owsiejenko — złożony z urzędu.

Dybienio — generał.

PREZYDIUM KONGRESU SOWIETÓW

z dnia 7 listopada 1917 r.

Lenin — umarł.

Trocki — wygnany.

Zinowiew — rozstrzelany.

Kamieniew — rozstrzelany.

Rykow — uwięziony.

Nogin — popełnił samobójstwo.

Muranow — rozstrzelany.

Skliński — złożony z godności.

Krylenko — złożony z godności.

Antonow-Owsiejenko — złożony z urzędu.

Rjazanow — umarł w więzieniu.

Lunaczarski — umarł.

Swierdłow — zamordowany.

Stuczka — złożony z godności.

Kollontaj — posłanka w Norwegii.

JAPOŃSKIE WARUNKI POKOJOWE

Rząd japoński za pośrednictwem ambasadora niemieckiego w Chinach zaproponował Chinom następujące warunki pokoju:

1) układ gospodarczy, na podstawie którego Japonii przypadłaby część dochodów celnych oraz dochodów kolei żelaznych,

2) przystąpienie Chin do paktu przeciwkomunistycznego;

3) utworzenie garnizonów japońskich w Chinach;

4) utworzenie stref zdemilitaryzowanych (rozbrojonych) na obszarach wskazanych przez Japonię;

5) utworzenie niezawisłego rządu Mongolii Wewnętrznej;

6) zapłacenie przez Chiny odszkodowania.

Marszałek Czang-Kai-Szek, chiński wódz naczelny warunki te bez namysłu odrzucił, losy wojny bowiem nie są jeszcze bynajmniej rozstrzygnięte.

Z RUMUNII

W końcu grudnia nastąpiła w Rumunii zmiana rządu. Nowy rząd przedsięwziął zmiany, których doniosłość trudno narazie ocenić. Zarządzono więc zamknięcie opozycyjnych, także niektórych żydowskich i rosyjskich pism, wydano zakaz współpracy Żydów w dziennikach, wychodzących w języku rumuńskim, cofnięcie koncesji, udzielonych Żydom na sprzedaż produktów monopoli państwowych, jak np. alkohol, tytoń, zapalki i t.d., zbadanie sposobu uzyskania obywatelstwa rumuńskiego, o ile nastąpiło ono później niż w r. 1922, wywłaszczenie Żydów z wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw rolnych oraz zakaz zajmowania się jakimkolwiek handlem w gminach wiejskich.

Nowy prezes rady ministrów Goga, tak tłumaczy te zarządzenia:

— Rumunia naprawdę stać się musi ziemią Rumunów, a nie 10 tysięcy Żydów uchodźców z Rosji i innych krajów, którzy napłynęli do Rumunii po wojnie. W zasadzie nie jesteśmy antysemitami i nie żyjemy nienawiści do Żydów, ale jesteśmy zdecydowani wyzwolić przemysł, handel i wolne zawody spod obcego monopolu, który odsunął na bok naszych własnych rodaków. Obecnie Żydzi panują nad całym wielkim przemysłem rumuńskim, żelazem, węglem i naftą, a także znajdują się w znacznej liczbie we wszystkich wolnych zawodach. Kraj nasz liczy półtora miliona Żydów na ogólną liczbę 18 milionów mieszkańców. Zamiar mój idzie obecnie w tym kierunku, aby zastąpić ich Rumunami.

Minister pracy Cuza polecił wszystkim podwładnym urzędu ułożenie list urzędników pochodzenia żydowskiego, którzy będą usunięci, a na ich miejsce mianowani urzędnicy pochodzenia rumuńskiego. Pierwsze kroki wszczęto już w tym kierunku i kilku lekarzy mniejszościowym z różnych ubezpieczalni zostało usuniętych i zastąpionych lekarzami pochodzenia rumuńskiego.

Z GDAŃSKA

Podczas świąt Bożego Narodzenia w Gdańsku na ulicy przed dworcem Głównym urzędnik senatu gdańskiego Neubauer napadł bez powodu na listonosza polskiego, który był w mundurze. Napadniętemu pośpieszył z pomocą ks. Bemke, kapelan polskiej załogi wojskowej na Westerplatte i ponieważ na alarm jego nie przybyła policja, ks. Bemke sam zaprowadził napastnika do komisariatu policji. Po drodze spotkał policjanta w mundurze, który tłumacząc się tym że nie jest na służbie odmówił księdzu pomocy. Napastnik uderzył księdza dwukrotnie w twarz. Drugie uderzenie spowodowało krwotok. W sprawie tej interweniował Komisarz Generalny R. P. w senacie.

Sąd skazał Neubauera na 150 guldenów kary z zamianą na 30 dni aresztu.

OD REDAKCJI

Redakcja „Podoficera Rezerwy” pragnąc, aby nasze pismo było prawdziwie zwierciadłem życia O.Z.P.R. oraz każdego poszczególnego członka, zaprasza wszystkich do współpracy.

Nadsyłajcie Koledzy artykuły na różne tematy, opisy z przejawów życia danej okolicy, sprawozdania treściwe z działalności kół i pokrewnych organizacji, ważniejsze wyczyny poszczególnych członków i t.p. Redakcja „Podoficera Rezerwy” chce być wyrazicielem opinii całej naszej potężnej organizacji i poglądów indywidualnych każdego członka. Nadsyłany materiał będzie skwapliwiej wykorzystywany niż dotąd, gdyż naszym staraniem jest tak pracować, aby wszyscy byli zadowoleni.

Zadanie to wypełnimy, jeżeli będziecie z nami szczerze współpracować przez nadsyłanie materiału prasowego, możliwie świeżego i ujętego treściwie.

Zapraszamy serdecznie do współpracy wszystkich tych, którzy poczuwają się do obowiązku koleżeńskiego w myśl hasła: „Z pracy jednostek owioniętych jedną ideą, powstanie dzieło wielkie”...

Korespondencje kierowane do redakcji „Podoficera Rezerwy” prosimy zaopatrywać koniecznie w imię i nazwisko oraz dokładny adres autora. Redakcja miesięcznika wolałaby, żeby pod korespondencjami nie były zamieszczane dwa nazwiska jednocześnie. Przyjemność podpisywania korespondencji do miesięcznika należy się przedewszystkiem temu, kto tę korespondencję napisał.

Dla uniknięcia pomyłek nadsyłane z terenu fotografie należy obowiązkowo na odwrocie zaopatrywać w podpisy, wyszczególniając w tych podpisach: miejscowość, co zdjęcie przedstawia i datę dokonania zdjęcia. Napis najlepiej nalepić na odwrocie fotografii, wypisawszy go na oddzielnym pasku papieru.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

Chcąc ułatwić naszym Czytelnikom orientację w nowym polskim ustawodawstwie, dać im możliwość wypowiedzenia się co do praktyczności życiowej i słuszności tych nowych form, wreszcie pomóc w rozwikłaniu trudności prawnych wprowadzamy w naszym piśmie dział prawny.

Dział prawny udzielać będzie każdemu Czytelnikowi na łamach „Podoficera Rezerwy” bezpłatnych porad prawnych.

W tym celu należy korespondencję w sprawach prawnych kierować pod adresem:

Redakcja „Podoficera Rezerwy” — dział prawny, Warszawa, ul. Al. Jerozolimskie Nr. 75 m. 24.

BIBLIOGRAFJA

„Doradca Żołnierza”. W. J. N. O. Warszawa 1937 r. Cena zł. 2.60.

Książka została podzielona na 7 części z których każda omawia inną dziedzinę.

Jedną więc traktuje o stanowisku międzynarodowym Polski w świecie, jej sojuszach, umowach gospodarczo-politycznych i innych z sąsiadami, o sile wojennej Polski, jej dążeniu do pokoju i t.p.

Inna omawia sytuację gospodarczą kraju; rozwój przemysłu od chwili odzyskania niepodległości, stan górnictwa, rozwój Gdyni, i stałą troskę rządu o rozbudowę floty wojennej i handlowej.

Poświęcono tu również dużo uwagi życiu Polaków za granicą, oraz mniejszościom narodowym w kraju.

Z kolei jest mowa o oddłużeniu rolnictwa, o samorządzie i władzach gmin, o życiu kulturalnym i gospodarczym wsi. Omówiono również życie młodzieży w samorządach, oraz Junackie Hufce Pracy.

Praca stanowi jakby zbiór popularnych pogadanek i wykładów o Polsce współczesnej.

Daje ona żołnierzowi — oraz szerokiemu ogółowi pogląd na całość najważniejszych spraw Polski, uwypuklając zwłaszcza stronę polityczną i gospodarczą aktualnych zagadnień.

Przebija z niej zdrowy optymizm i wiara w siły i przyszłość narodu.

Józef Andrzej Teslar: „Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Życiorys. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów. 1937 r. Str. 96 + 2 rzslb. 20 ilustracj. Cena 2.40.

Książka mjr. Teslara oficera I-szej brygady, historyka i poety, stanowi pierwszy obszerny źródłowo opracowany życiorys Marsz. Śmigłego-Rydza.

W ośmiu rozdziałach opowiada autor o młodości woźdza latych dziecinnych i akademickich, służbie w I-szej brygadzie, pracy konspiracyjnej na czele P.O.W., czynach wojennych z lat 1918-1920 (Wilno, Łomża, Kijów, Niemien) i działalność w czasie pokoju, by zakończyć życiorys piękną charakterystyką Marszałka Śmigłego-Rydza jako człowieka, pisarza i mówcy. Sumienne i wnikliwe opracowanie tematu, wiele nowych szczegółów biograficznych, przejrzysta konstrukcja książki i jej wybitne zalety stylistyczne — wszystko to składa się na publikację pod każdym względem wartościową.

Główna Księgarnia Wojskowa

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 11

Konto P. K. O. 162. Tel. 2.02-19

Posiada na składzie



wszelkie wydawnictwa i czasopisma w języku polskim i językach obcych ze wszystkich dziedzin. Specjalność: wydawnictwa wojskowe i sportowe. Mapy W. I. G. i inne, aparaty fotograficzne f-my „KO-DAK”, patefony i płyty.

PROCESY...

Niewątpliwie stwierdzić należy, że w ostatnich czasach daje się zauważyć szczególną frekwencję, albo lepiej powiedzieć na wszelkiego rodzaju procesy większe i mniejsze.

Ta mania procesowania się nie ominęła również i naszej organizacji.

Bo oto dnia 16 listopada 1937 r. w Sądzie Grodzkim XIII. oddziału w W-wie znalazł się sensacyjny proces o zniesławienie b. prezesa Koła W-wa Śródmieście O.Z. P.R. Teodora Pasierbiewicza.

Teodor Pasierbiewicz oskarżył w-prezesa Z-du Głównego kol. Stanisława Kapkę o zniesławienie go w rozmowie z gen. Bałachowiczem, w czasie której kol. w-prezes Kapko miał się zwrócić do gen. Bałachowicza z zapytaniem: „Dlaczego p. generał proteguje Pasierbiewicza, wroga naszego Związku, niezasługującego na otrzymanie posady państwowej, człowieka, którego czeka proces kryminalny za działalność związkową”.

W uzasadnieniu złożonej skargi Pasierbiewicz dowodził, że od dłuższego czasu krążyły o nim uwłaczające pogłoski, a mianowicie że jest komunistą, że dopuścił się nadużyć finansowych, że poza tym otrzymuje fundusze od państwa ościennego.

Pasierbiewicz nie mógł uchwycić źródła tych plotek, gdy zaś dowiedział się o rozmowie prowadzonej w kawiarni z gen. Bałachowiczem, skierował skargę przeciwko kol. w-prezesowi Kapko, oskarżając go o zniesławienie w związku z przytoczonym wyżej oświadczeniem. Na rozprawę, w której ze strony Pasierbiewicza brała udział długa litania świadków, składająca się między innymi ze znanych i byłych osobistości Związku, (ogółem 16 świadków) przybył również i Zarząd Główny. Kol. w-prezes Kapko podjął się przeprowadzenia dowodu prawdy. Część rozprawy ze względu na interes publiczny toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po zakończeniu przewodu sędzieja Rudnicki ogłosił wyrok, mocą którego kol. w-prezes Kapko St. został *uniewinniony*, uznając, że ten przeprowadził dowód prawdy.

To tylko krótka ilustracja sprawozdawcza. A teraz refleksje... Jak każda sprawa tak i ta pozostawi swój specyficzny osad smutnej, a jakże niedawnej przeszłości.

Sentencję wyroku wraz z motywami przesła Z-d Główny do wiadomości wszystkim jednostkom organizacyjnym w najbliższym czasie.

WALNY ZJAZD FEDERACJI w kwietniu b. r.

Na posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego Federacji P.Z.O.O., odbytym w dniu 22 grudnia ub. r. pod przewodnictwem prezesa gen. Góreckiego uchwalono m.in. zwołać na dzień 3-go i 4 kwietnia b.r. do Warszawy walny zjazd delegatów Federacji i połączyć go z obchodem 10-lecia naszej organizacji, oraz z innymi uroczystościami.

Redakcję sprawozdania Federacji za ostatni okres dwuletni poruczono — jak w poprzednich latach — referentowi prasowemu, mjr. Dunin-Wąsowiczowi. Do Komitetu Redakcyjnego powołani zostali pp. prezes Jakubowski, mec. Radliński, poseł Walewski, i p. pułk. Zagórska.

Prezydium Federacji uchwaliło z okazji 19-tej rocznicy Powstania Wielkopolskiego złożyć w dniu 27 grudnia wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza na znak hołdu idei powstańczej, której zwycięskie zrealizowanie doprowadziło do oswobodzenia Wielkopolski. Ponadto uchwalono z okazji tej rocznicy wyasygnować 100 zł. na dożywianie dzieci bezrobotnych kombatanów polskich.

OSTRZEŻENIE

Zarząd Koła Stołecznego O.Z.P.R., mający swą siedzibę w W-wie przy ul. Zamojskiego 20, niniejszym komunikuje, że wszelkiego rodzaju imprezy przypisywane Zarządowi Koła, zostały całkowicie zlikwidowane i za takie, nie bierze z tego tytułu żadnej odpowiedzialności.

Ostrzega równocześnie, że w wypadku kontynuowania imprez przez osoby niepowołane, należy natychmiast winnych podszywania się pociągnąć do odpowiedzialności z równoczesnym powiadomieniem Władz Centralnych O. Z. P. R.

Sekretarz
(—) J. Rzempoluch

Prezes koła
(—) K. Ring.

Skarbnik

(—) L. Pietrzak

W-wa, dnia 2.1.1938 r.

KONKURS LITERACKI „PODOFICERA REZERWY“

Redakcja „Podoficera Rezerwy“ ogłasza niniejszym konkurs, literacki. Mamy nadzieję, że tego rodzaju Konkurs, umożliwi Czytelnikom i Przyjaciółom naszego pisma bardziej czynną współpracę z redakcją, współpracę tak dla nas cenną.

Z drugiej strony trudno zaprzeczyć, że konkursy takie, mogą ułatwić orientację w sprawie stosunku czytającej publiczności do pewnych zagadnień i haseł O. Z. P. R., zamilowań czytelników, ich pragnień, aspiracji i potrzeb.

Tematem konkursu będą kolejno nasze „dziesięcioprzykazań“, które każdy z członków Związku ma wypisane w legitymacji członkowskiej.

Przypomnijmy je sobie:

- 1) Stać twardo i mocno przy ideologii Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.
- 2) Wyrabiać w sobie silną wolę i uświadczenie obywatelskie.
- 3) Być ofiarnym bez granic dla idei Państwowej Polskiej!
- 4) Zwalczać po żołniersku wszelkich wrogów Państwa!
- 5) Łączyć się z pokrewnymi duchem ludźmi!
- 6) Tworzyć potężne ogniwa związkowe!
- 7) Być odważnym i bronić swego i kolegów honoru!
- 8) Być posłusznym władzom Związku!
- 9) Nie lękać się śmierci!
- 10) Nie bać się życia!

Rozmiary artykułu na temat pierwszy t.j. *Stać twardo i mocno przy ideologii Marszałka Piłsudskiego*, winny wynosić najwyżej 150 wierszy pisma maszynowego.

Termin nadsyłania pierwszego tematu upływa 15. lutego b. r.

Za najlepszą pracę, uznaną przez Komitet Redakcyjny, wyznacza się roczną prenumeratę „Podoficera Rezerwy“.

Artykuł — praca zaś zostanie ogłoszona drukiem w najbliższym numerze „Podoficera Rezerwy“.

Warunek: w konkursie mogą brać udział tylko czynni członkowie O.Z.P.R.

Manuskrypty należy własnoręcznie podpisać pełnym imieniem i nazwiskiem z podaniem dokładnego adresu.

Pracę konkursową winno się nadsyłać pod adresem: Redakcja „Podoficera Rezerwy“, Warszawa, Al. Jerolimskie 75 m. 24.

SPRAWY POLSKIE NA OBCYZYŃNIE

W Rzymie zmarł ambasador R. P. przy Watykanie ś. p. Władysław Skrzyński, przeżywszy lat 67. Był to jeden z najstarszych dyplomatów polskich, pozostający w czynnej służbie. Za czasów austriackich był on również na placówkach zagranicznych w szeregu państw.

W mieście Lille (północna Francja) odbyły się wielkie uroczystości, związane z 10-leciem katedr polskich na uniwersytecie katolickim w Lille. Wziął w nich udział także ambasador Łukasiewicz, który udekorował 4 profesorów orderem Polonia Restituta. Rektor uniwersytetu i prefekt miasta w przemówieniach swoich złożyli hołd pracy polskiej, reprezentowanej tak pięknie przez wychodźstwo polskie, które przyczynia się do podniesienia poziomu gospodarczego Francji.

Polacy w Kownie, nie mieli w tym roku pasterki w języku polskim. Władze kościelne otrzymały zakaz ministerstwa spraw wewnętrznych, zabraniający kategorycznie jakichkolwiek śpiewów religijnych w języku polskim w okresie świąt.

Rada miejska Paryża uchwaliła jednej z ulic tego miasta nadać imię Józefa Piłsudskiego. Przebieg posiedzenia, na którym zapadła olbrzymia większością głosów (z wyjątkiem komunistów), dał okazję do manifestacji na rzecz przyjaźni polsko-francuskiej i do złożenia hołdu pamięci wielkiego Syna sojuszniczej Polski.

Ojciec św. powitał pielgrzymów z kraju, który — jak oświadczył — leży na rubieżach zagrożonego dzisiaj świata, a z którym łączy go tyle wspomnień. Papież podkreślił, że Polska jest państwem szczególnie drogim jego sercu i życzył zgromadzonym oraz całej Polsce szczęśliwego nowego roku, kończąc błogosławieństwem, udzielonym obecnym i całej Polsce.

W Dyneburgu na Łotwie odbył się obchód 18-tej rocznicy wyzwolenia tego miasta spod jarzma bolszewickiego przez bohaterskie wojska polskie pod wodzą ówczesnego gen. Rydza-Śmigłego. Przy mogiłach poległych żołnierzy polskich zbrali się wyżsi dostojnicy wojskowi łotewscy z dowódcą gen. Bachem na czele, przedstawiciele urzędów. Burmistrz miasta po krótkiej przemowie, w której przypomniał bohaterską ofiarę żołnierza polskiego, rzuconą na ołtarzu wolności państwa zaprzyjaźnionego, złożył u stóp pomnika poległych wieniec w imieniu wojska, urzędów i instytucji miasta i powiatu.

Konsul Rzplitej w Dyneburgu złożył u stóp pomnika wieniec o wstęgach narodowych. W mieście z racji pamiętnej rocznicy powiewały flagi.

Do Francji na roboty wyjechało ze Śląska 1500 górników polskich. Następne partie wyjeżdżać będą w odstępach jednomiesięcznych aż do zupełnego wypełnienia zapotrzebowania rąk roboczych, wynoszącego 7.000 ludzi.

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech wydała na Nowy Rok odezwę, którą wydrukowały wszystkie pisma polskie w Rzeszy, dodając od siebie te słowa:

„Na progu Nowego Roku, spoglądając na minionych lat 15, stwierdzamy: półtora miliona Polaków w Niemczech nadal będzie nieugięcie wierzyć, płomiennie kochać i uparcie walczyć.“

W Berlinie odbył się zjazd Związku Polskich Kół Śpiewaczych, w którym wzięło udział 8 chórów polskich z Berlina oraz poznański chór „Hasło“ i baryton opery w Poznaniu Urbanowicz.

Prezes Związku Polskich Kół Śpiewaczych w Berlinie Kmiecik, odbierając z rąk kierownika Związku Polaków w Niemczech, dr. Jana Kaczmarka nowy sztandar związkowy, ślubował „szerzyć pieśń polską wśród ludu polskiego dla radości i otuchy wytrwania“. Dr. Kaczmarek w apelu do śpiewactwa przypomniał, że pieśń polska w Niemczech zastępować musi szkołę polską.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w Kownie odmówiło zarejestrowania 5-ciu towarzystwom polskim, które wobec tego musiały się zlikwidować. Są to: 1) Związek Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie, 2) Ogólnopolski Związek Zawodowy Ludzi Pracy, 3) Polski klub sportowy „Sparta“, 4) Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy i 5) Klub polski.

Litewskie ministerstwo obrony krajowej, w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych powzięło uchwałę przeprowadzenia kolonizacji całego polskiego pasa pogranicznego elementem litewskim. Mają być osiedleni byli wojskowi oraz członkowie związków: „Szaulisów“, „Żelaznego Wilka“ i im pokrewnych. Władze litewskie przystąpią wczesną wiosną do wysiedlania rolników narodowości polskiej, zamieszkających na pograniczu z Polską w głąb Litwy.

Trzem polskim gimnazjom na Litwie grozi zamknięcie, gdyż większość rodziców wycofała swe dzieci z tych szkół, nie mogąc w ciągu kilku dni — jak tego żądały władze litewskie — przedłożyć wyciągów paszportów na udowodnienie swej polskiej narodowości. Dyrektorowie tych gimnazjów podali się do dymisji.

WKŁADY I LOKATY

na książeczki wkładowe imienne
i na okaziciela — **przyjmuje**

Polski Bank Komunalny S.A.

Warszawa, Pl. Napoleona 7 (gm. własny)

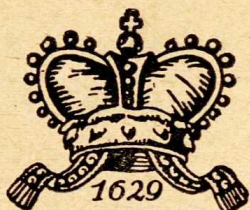
Bank założony w roku 1919, liczy 519 akcjonariuszów, w tym 211 miast, 181 powiatów, gmin i związków specjalnych oraz 127 Komunalnych Kas Oszczędności.

Bank wykonuje zlecenie giełdowe, inkasowe i przekazowe w kraju i za granicą; załatwia wszelkie czynności bankowe. **Wynajmuje** w skarbcu swoim **kasetki**.

Tajemnica wkładów zastrzeżona — Korzystne warunki.

Browary Tyskie

polecają swoje słynne piwa



z Browaru Książęcego Tychy
jasne „Tychy”
ciemne książęce
kuracyjne słodowe



z Browaru Obywatelskiego Spółka Akcyjna
w dzierżawie
— jasne —

===== Ż a d a j c i e w s z e d z i e ! =====

Spółki Akcyjne

**M. Silbersteina w Łodzi
i Piotrkowskiej Manufaktury w Piotrkowie**

ZARZĄD: Łódź, Piotrkowska 40

Przędzalnie Bawełny i Wełny
Czesankowej, Tkalnie, Bielnik,
Farbiarnia i Wykończalnia.

SKŁADY: W WARSZAWIE — W POZNA-
NIU — W KATOWICACH — WE LWOWIE —
===== I W GDAŃSKU. =====

**Zakłady Przemysłu
Włókienniczego**

„C. G. SCHÖN” Sp. Akc.

w Sosnowcu

**CZESALNIA I PRZĘDZALNIA
WEŁNY CZESANKOWEJ**

Firma ist. od 1815 r. =====

TOWARZYSTWO AKCYJNE ZAKŁADÓW HUTNICZYCH

HUTA BANKOWA

SIEDZIBA ZARZĄDU: 91, rue Saint-Lazare — Paris.

ZAKŁADY HUTNICZE W DĄBROWIE-GÓRNICZEJ
Tel. 68154—68157 włącznie

BIURO WARSZAWSKIE: ulica Pierackiego 11
Telefon Nr. 27715 i 63240

Wyroby:

Surówka martenowska i odlewnicza
Żelazo i stal walcowane — Belki i
szyny — Walcówka żelazna i stalo-
wa — Blacha czarna i ocynkowana
Obręcze i osie — Sztuki kute — Akce-
soria kolejowe — Odlewy żeliwne
i stalowe.

Specjalność:

Wały kolanowe — Stal Isteg dla że-
lazo betonu — Żerdzie wiertnicze i
pompowe — Stal kwaśna „Perrin”
Stal automatowa — Stal resorowa
i sprężynowa.

Wychodzi każdego miesiąca. — Cena numeru 25 groszy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 75. Telefon 9-87-33.

WYDAWCA: Za Zarząd Główny Og. Zw. Podof. Rez. ANTONI JAKUBOWSKI

Redaktor Naczelny: ALEKSANDER GRABOWSKI.

Wydział publikacji i propagandy: Warszawa, ul. Czackiego 11, telefon 5.68-56.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka, Warszawa, Żelazna 56, tel. 5-22-05.

OBUWIE I POŃCZOCHY

Olbrzymi wybór

Del-Ma

w noszeniu najlepsze

obuwia
sportowego
do nart
kaloszy
i śniegowców

Do nabycia
we wszystkich filiach.

PRZĘDZALNIA
WEŁNY CZESANKOWEJ

MARKUS KOHN

SPOŁKA AKCYJNA

ŁÓDŹ

„SIŁA”

FABRYKA SKÓR I PASÓW

właściciele

Philipp Herzberg i S-ka

ŻYWIEC

Telefon Nr. 83

FABRYKA WYROBÓW SZAMOTOWYCH I FAJANSOWYCH

Spółka Akcyjna w Skawinie wyrabia i poleca:

- 1) W dziale wyrobów szamotowych:
kamienie szamotowe normalne i fasonowe do wszelkich celów przemysłowych. Specjalność: kamienie szamotowe dla przem. górniczo-hutniczego, jak kamienie do wysokich pieców, do aparatów Cowpera, kamienie spustowe i kadziowe, zatyczki i wylewy, kamienie dla przemysłu koksowniczego, cukrowniczego i t. p.
- 2) W dziale wyrobów dynasowych:
kamienie norm. i fasonowe dla wszelkich celów przem.
- 3) W dziale wyrobów kwasoodpornych:
kamienie kwasoodporne norm. i fas. do celów przem.
- 4) W dziale wyrobów kafliowych:
pierwszorz. białe i kolorowe kafle najwyższej jakości.

Biuro Sprzedaży

POLSKIEJ WALCOWNI RUR

Spółka z o. o.

W A R S Z A W A

MONIUSZKI 10. Tel. 214-60.

BARCIŃSKI S. i S-ka

PRZEMYSŁ WEŁNIANY S. A.

ŁÓDŹ

ulica Tylna Nr. 6

Telefon 196-15 i 159-83

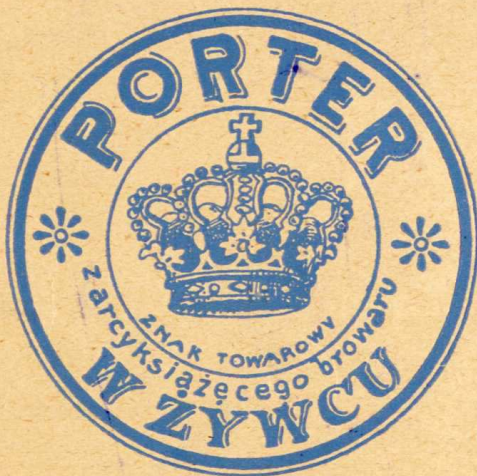


„HUTA LUDWIKÓW“ Sp. Akc.

w Kielcach

P O L E C A :

Szable officerskie typu polskiego, wg. przepisów M. S. Wojsk., niklowane, oraz chromowane. **Hełmy strażackie** ze stali nierdzewnej (znormalizowane). **Hełmy dla Oddziałów O. P. L., Drużyn Technicznych, Straży Fabrycznych, oraz dla Oddziałów Przysposobienia Wojskowego.** **Radiatory stalowe, kotły i podkowy żaluzjowe** do centralnego ogrzewania, boilery. **Rury i kształtki wodociągowe i kanalizacyjne.** **Artykuły sanitarne żeliwne** — emaliowane. **Naczynia kwasoodporne** ze stali nierdzewnej dla przemysłu chemicznego. **Naczynia żeliwne emaliowane, kolorowe, dwustronne i jednostronne.** **Blachy kuchenne, ruszty i drzwiczki.** **Odlewy żeliwne, wg. modeli własnych i powierzonych.** **Kuchenki gazowe „Domogaz“.** — **Pralnie mechaniczne i wyżymaczkę hydrauliczne.** **Automatyczne zbiorniki na odpady kuchenne.**



PIJ CIE
znakomite
PIWA

Z Arcyksiążęcego
Browaru w Żywcu

„Zdroń Żywiecki”,
„Marcowe” i specjalne
„Porter” i „Ale”

TUTKI?

T Y L K O

„Solali-Eldorado”

200 sztuk 45 gr.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
„FLORJANKA” S. A.

W KRAKOWIE

ul. Basztowa 6 — 8. Telefon Nr. 120-57, 133-42

przyjmuje na dogodnych warunkach ubezpieczenia od:
szkód ogniowych, kradzieży i rabunku, następstw wypadków, odpowiedzialności prawnej, gradobicia.

ODDZIAŁY: w Warszawie, ul. Mazowiecka 4
we Lwowie, ul. 3-go Maja 16
w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 9
w Katowicach, ul. Pocztowa 6
w Łodzi, ul. Piotrkowska 99

Reprezentacje i Agencje we wszystkich większych miejscowościach w Polsce.

Żyrardów

Towarzystwo Zakładów
Żyrardowskich, S. A.

Zarząd w Warszawie, ul. TRAUGUTTA Nr. 8

Wyroby lniane i bawełniane

Własny sklep detaliczny w Warszawie
PLAC MAŁACHOWSKIEGO 2.